



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, czwartek 26 kwietnia 1945 r.

Nr 38

Kto wiosną sieje ten latem zbiera

Siew jest w pełnym toku. Od prawdziwego i powszechnie przeprowadzonego siewu, zależy dobrobyt chłopu polskiego, zależy wyżywienie ludności.

Z powyższego wynika, że nie wolno dopuścić do tego, by choć najmniejszy skrawek ziemi pozostał odłogiem.

Chłop bezrolny ma możliwość poraż pierwszy zasiać swój własny zagon, chłop matorolny i średniorolny ma możliwość zasiać więcej niż siał dotychczas, a więc została stworzona podstawa dla zdrowej gospodarki na wsi, dla dobrobytu na wsi.

Lecz jest ktoś, komu nie w smak dobrobyt chłopu, kto nie może przeboleć, że chłop polski nie będzie już głodny, że chłop polski po wiekowej niewoli, zrzucił z siebie nareszcie brzemień ucisku obszarniczego, jest ktoś kogo boli, że chłop sieje swój zagon w wolnej Polsce.

Jest ktoś, komu nie w smak porządek i ład w Polsce, który chce by w Polsce panowała się anarchia, bezład, by w Polsce nie dojadła chłop i robotnik. Kto jest tym wrogiem chłopu polskiego, tym wrogiem ludu i przyjaciół paskarza i spekulanta?

Tym wrogiem to jest obszarnik i najemne jego bandy akowskie.

Obszarnik, który czapkaował przed Niemcem, który w czasie okupacji wzywał do stania z bronią u nogi, obecnie wzywa by broń tę podnieść przeciwko państwu polskiemu, przeciwko bohaterstwu żołnierzy polskiemu, wzywa, by nie zasiewać ziemi.

Nie chcą oni, obszarnicy, by chłop zasiewał ziemię. Chcą oni by chłop był głodny i biedny, chcą by głodnym był robotnik i pracownik umysłowy. Grożą oni chłopom i straszą ich nawołując do pozostawiania ziemi odłogiem a szczególnie ziemi pańskiej.

W tym celu obszarnicy i spekulanci zbierają niedobitki swych band, by grabili dobytek chłopski, i mordowali uczciwych i pracowitych chłopów.

Tej plugawej robocie patronuje londyńska klika reakcyjna i żadne ich odżegnywanie nie tu nie pomaga.

To co przytoczyliśmy, to są fakty przytoczone w dzisiejszym numerze. Listy do redakcji dobitnie o tym świadczą. Nie są to zresztą głosy odośniane. W Tarnawacie bandyci zagrozili chłopom, że tyle batów dostaną ile hektarów ziemi zasieją. To samo w majątku Stasiaka w Lubartowskim, w Czemiernikach i innych miejscowościach.

Oto kogo bronią bandy akowskie. Oto przeciwko komu one występują. Bandy akowskie to nie innego, jak wzorowane na latach pańszczyznianych wojsko szlachecko-magnackie.

Lecz czasy pańszczyzny już dawno minęły i powstający upiór nikogo nie nastraszy.

Chłop nie bacząc na pogroźki zasieje każdy najdrobniejszy skrawek ziemi, gdyż wie, że kto wiosną sieje ten latem zbiera.

W tym kierunku przychodzi chłopom w pomoc dekret rządu w sprawie „przymusowego zagospodarowania użytków rolnych”.

W dekreście czytamy:

„Posiadacze gruntów zdalnych pod uprawę obowiązani są zagospodaro-

BERLIN OTOCZONY ZE WSZYSTKICH STRON WOJSKAMI RADZIECKIMI

Dwa rozkazy marsz. Stalina

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy I Białoruskiego Frontu marszałka Związku Radzieckiego Żukowa i szefa sztabu frontu gen.-plk. Malinina i jednocześnie do dowódcy I Ukraińskiego Frontu marszałka Związku Radzieckiego Koniewa i szefa sztabu frontu gen. armii Pietrowa, wyróżnił wojska I Białoruskiego i I Ukraińskiego Frontu.

Wojska I Białoruskiego Frontu przecięły wszystkie drogi wiodące z Berlina na zachód i wczoraj w dn. 25 kwietnia połączyły się na północny zachód od Poczdamu (Potsdam) z wojskami I Ukraińskiego Frontu, dokonując w ten sposób całkowitego okrążenia Berlina.

W toku walk wojska I Białoruskiego Frontu zajęły miasta: NAUEN, ELSTAHL, ROHRBECK i MARKWARD.

Wojska I Ukraińskiego Frontu zdobyły miasto KETZIN.

W walkach o okrążenie Berlina odznaczyły się między innymi wojska I Armii Polskiej pod dowództwem gen. Popławskiego.

Naczelnym Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy III Białoruskiego Frontu marszałka Związku Radzieckiego Wasilewskiego i szefa sztabu frontu gen.-plk. Pokrowskiego, wyróżnił wojska III Białoruskiego Frontu, które wczoraj w dn. 25 kwietnia zdobyły ostatni punkt oporu niemieckiego na półwyspie Sambijskim, miasto i twierdzę PILAWE, ważny port i wojenną bazę morską niemiecką na Morzu Bałtyckim.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 20 salw z 224 dział.

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi w dn. 25 kwietnia 1945 r.:

Wojska III Frontu Białoruskiego zdobyły ostatni punkt oporu niemieckiego na półwyspie Sambijskim, miasto i twierdzę Pilawę, ważny port i niemiecką wojenną bazę morską na morzu Bałtyckim oraz szereg miejscowości, w tej liczbie: Lonsdött, Himmelreich i Kamitzgau.

Wojska I Białoruskiego Frontu przecięły wszystkie drogi wiodące z Berlina na zachód i wczoraj w dn. 25 kwietnia połączyły się na północny zachód od Poczdamu (Potsdam) z wojskami I Ukraińskiego Frontu, dokonując w ten sposób całkowitego okrążenia Berlina. W toku walk o Berlin wojska tego frontu zajęły także trzy przedmieścia, w tej liczbie: Falkensee i Falkenhagen. Kontynu-

jąc ofensywę wojska tego frontu toczą walki uliczne w północnej, wschodniej i pld. zachodniej części Berlina. Zajęto dzielnice: Treptow i Briesz.

Poza tym wojska tego frontu zajęły miasta Nauen, Elthal, Rohrbeck i Markward.

Wojska sowieckie działające na pld. zachód od Frankfurtu nad Odrą zajęły Mühlrose i Friedland. W walkach w ciągu dn. 24 kwietnia wzięto do niewoli ponad 3.500 żołnierzy niemieckich i oficerów i zdobyto: 297 samolotów, 110 dział polowych, 1.130 samochodów, 16 parowców, 1.311 wagonów kolejowych.

Wojska I Ukraińskiego Frontu zdobyły miasto Ketzin i zajęły dzielnice Lichterfelde i Sellendorf w pld. zach. części Berlina.

Wojska sowieckie działające na pół-

Z frontu zachodniego

Według komunikatu z głównej kwatery wojsk sprzymierzonych, wojska kanadyjskie, operujące na terenie Holandii znajdują się w odległości 25 kilometrów od Rotterdamu. W północno - zachodniej części Niemiec

waj je nalezycie w całości. I dalej:

„Wszystkie użytki rolne niezagospodarowane we właściwym czasie przechodzą na użytkowanie gromady”. „Gromada zobowiązana jest do należytego zagospodarowania użytków”.

Dekret nakłada obowiązek i odpowiedzialność za przeprowadzenie tych urządzeń sołtysów, wójtów i starostów.

Oznacza to, że żaden skrawek ziemi nie pozostanie odłogiem, że chłopu siejącemu swój zagon w pomoc musi przyjść cała gromada.

A z bandytami chłopci postąpią tak jak bandytom się należy. Zwiążą i oddadzą na najbliższy posterunek.

Trzeba by w tym kierunku współdziałała cała gromada, by opryszek nie mógł bezkarnie niszczyć ostatniego dobytku chłopu, rabować jego bydła.

Cała ziemia będzie zasiana a chłop z ufnością i nadzieją będzie mógł oczekiwać jesieni zbiorów.

noc od Chocieborza (Cotbus) zajęły ponad 40 miejscowości, w tej liczbie miasta: Peitz, Dissen, Burg, Briesen.

Wojska sowieckie działające na północny zachód od Drezna sformowały Łabę i zajęły miasto Riesa. W rejonie Bautzen wojska sowieckie odparowały silne kontrataki oddziałów pancernych i piechoty przeciwnika, zadając mu duże straty.

W ciągu dnia 24 kwietnia wzięto do niewoli ponad 3 tysiące niemieckich żołnierzy i oficerów, zniszczono lub zdobyto 22 samoloty i 70 dział polowych.

Wojska I Ukraińskiego Frontu w walkach na zachód od Berlina oswobodziły dużą ilość jeńców wojennych, wśród nich byłego premiera Francji, Herriota.

W rejonie na półn. zachód od Hodon na wojska II Frontu Ukraińskiego w rezultacie natarcia zajęły ponad 50 miejscowości, wśród nich: Melenowice, Błagowice, Czernowice, Tiszen, Asztonowice, Ornice i toczą walki na przedmieściach Brna. Na jednym z lotnisk koło miasta Brna wojska radzieckie zdobyły 18 niemieckich samolotów.

Na innych odcinkach frontu trwały działania patroli i walki o charakterze lokalnym.

W dniu 24 kwietnia na wszystkich odcinkach frontu wschodniego zniszczono lub uszkodzono 76 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i opancerzeni przetrwały stracono 99 samolotów nieprzyjacielskich.

Spotkanie lotników angielskich i radzieckich w powietrzu

Na łamach pisma „Daily Herald” jeden z uczestników opisuje, jak się odbyło spotkanie w powietrzu jednostek lotnictwa brytyjskiego i sowieckiego. „Z początku myśleliśmy” — mówi on — „że to są samoloty nieprzyjacielskie, w ostatniej chwili dopiero dostrzegliśmy gwiazdy. Co za radość!”

Ołbrzymi dług W. Brytanii

LONDYN. — W swoim sprawozdaniu budżetowym brytyjski minister skarbu Anderson podał, że Wielka Brytania ma 3 miliardy funtów długu wobec zagranicy i że do końca wojny dług ten wzrośnie do czterech miliardów.

Hitler i Goebbels w Berlinie

BERLIN. — Himmler oświadczył, że Hitler i Goebbels są w Berlinie i wezwali do obrony do ostatniej kropli krwi.

Nowy budżet ZSRR

MOSKWA (Tass). Wczoraj rozpoczęła się 11 sesja Rady Najwyższej ZSRR. Na porządku dziennym była tylko jedna sprawa. Zatwierdzenie budżetu państwowego na 1945 r. Zebrani wysłuchali referatu Ludowego Komisarza, Finansów ZSRR tow. Zwieriewa. Budżet na rok 1945, powiedział Zwieriew, wynosi 305,3 miliarda rubli w porównaniu z r. 1944 wpływy wzrastają o 37,3- miliarda rubli, czyli o 13,9%, wydatki zaś o 42,3 miliarda rubli, czyli o 16,9%. Wydatki na odbudowę prze-

mysłu i rolnictwa, oraz rozwój gospodarki stanowią 1/3 całego roczodu.

Kto broni Berlina

„Yorishite Post” uważa Berlin za wielki symbol nazistowskiej Niemiec. Piszcie on, że co prawda część Niemców głównie SS-ów chce bronić się, ale wszędzie widzi się powiewające białe chorągwie i wickspół wojska nie chce kontynuować „heroizmu” Niibelungów” i ponosić ostatecznych konsekwencji „bawarskiego mistycyzmu”.

Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski udzielają wywiadu dziennikarzom w sprawie zawartego paktu

13. IV w ambasadzie polskiej w Moskwie odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy zagranicznej i sowieckiej. Zebranie zajął Prezydent Tymczasowego Rządu Polskiego ob. Bierut, który na zapytanie, jak ustosunkowuje się do zagadnienia włączenia opozycji do rządu polskiego odpowiedział: „Zgadzą się włączyć jak najszersze rzesze naszych przeciwników pod warunkiem, że zgodzą się na uchwały konferencji krymskiej”.

Na zapytanie, co sądzi o układzie handlowym między Związkiem Radzieckim a Polską odpowiedział, że układ taki jest planowany i przygotowywany. Następnie Prezydent Bierut wypowiedział się o znaczeniu reformy rolnej w Polsce.

„Przeprowadzona reforma rolna ma doniosłe znaczenie historyczne. Zapewnia ona chleb chłopom i robotnikom i stwarza podstawy dla dobrobytu.

Zapytany o terror hitlerowski w Polsce Prezydent Bierut powiedział korespondentom, że na razie nie może dać dokładnych danych. Na razie liczbę ofiar ocenia się na 6 do 7 milionów ludzi. Liczba ta po dokładniejszym obliczeniu napewno znacznie wzrośnie.

Następnie Prezydent Bierut odpowiedział o pomocy, jaką Związek Radziecki okazuje państwu polskiemu przy jego odbudowie.

Pomoc ta pojawia się w przyślaniu do Polski artykułów żywnościowych, medykamentów i mydła. Pomoc ta wydanie przyczynia się do usprawnienia życia gospodarczego Polski.

Premier Osóbka-Morawski, zapytany przez dziennikarzy, jaki jest stosunek rządu polskiego do Kościoła, odpowiedział: „Nie uznajemy żadnych ograniczeń dla religii, przeciwnie staramy się, aby Kościół mógł działać bez żadnych przeszkód”.

Prezydent Bierut i Prem. Osóbka-Morawski opuścili Moskwę

W dniu 14 kwietnia Przewodniczący Rady Najwyższej Związku Radzieckiego K. Kalinin, przyjął prezydenta Krajowej Rady Narodowej obywatela Bieruta i premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Tego samego dnia prezydent Bierut i premier Osóbka-Morawski wyjechali z Moskwy. Wraz z nimi opuścili Moskwę ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — Lebediew. Na dworcu żegnali wyjeżdżających członkowie rządu radzieckiego i ambasada polska z obywatelami Modelewskim na czele. Przy pożegnaniu wystawiono warte honorową i odegrano hymn polski i radziecki.

Cały naród polski z radością wita zawarcie paktu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (Polpress). Na wieść o zawarciu sojuszu polsko-radzieckiego na zebraniu oficerów, podoficerów i żołnierzy jednostki wojskowej Nr. 8394 wśród niemiłkających okrzyków i okrzyków na czele Rządu Tymczasowego R. P. i wiceministra przyjaźni polsko-radzieckiej ochwota została rezolucja o następującym brzmieniu:

„Z radością witamy pakt zawarcia układu przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Polską. Sojusz ten jest najlepszą gwarancją suwerenności. Polski i jeszcze raz potwierdza służność polityki obywateli polskiej, przeprowadzonej konsekwentnie pod kierownictwem KRN i Tymczasowego Rządu R. P. Układ ten ściśle przyjaźni współpracę z bratnimi narodami Związku Radzieckiego, wspólnie, która pomoże nam w odbudowie naszej Ojczyzny.

W obliczu zawarcia sojuszu, zobowiązujemy się walczyć na straż demokracji i wszelkie próby, zmierzające do zniszczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, wspólnie z Armią Czerwoną, nie szczędząc krwi, walcząc z hitlerowskim najeźdźcą, aż do ostatecznej jej rozbiicia”.

CHELM (Polpress). Wczoraj, dnia 14 kwietnia, w Chelmie manifestacji

Poruszając kwestię powszechnych wyborów premier Osóbka-Morawski powiedział: „Mamy obecnie tak dużo spraw istotnych do załatwienia, związanych z administracją i odbudową kraju, że kwestia wyborów nie stoi na porządku dziennym. Ale o sprawie wyborów myślimy i rozstrzygnię ją blok Stronnictwa Demokratycznego”.

Zapytany o sprawę reprezentacji Polski na konferencji w San Francisco premier Osóbka-Morawski powiedział, że należy zwrócić się po odpowiedź do organizatorów konferencji.

Przemówienie prem. Osóbki-Morawskiego

Panie Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Panie Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Panowie!

Podpisanie dzisiaj układu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Polską jest utrwaleniem niezłomnej woli i dążeń narodu polskiego do umocnienia przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy, które zrodziło się we wspólnej walce naszych narodów przeciwko niemieckim zabiorcom. Te dążenia do przyjaźni i współpracy są już i zostaną koniecznością historyczną, której realizacja nastąpiła dopiero teraz, gdy w naszym kraju naród doszedł do głosu.

Od setek lat rozwijała się zdrowa polityczna myśl — myśl przyjaźni między naszymi słowiańskimi narodami. Jednak tylko w obliczu niebezpieczeństwa ze strony niemieckich okupantów, w walce o istnienie naszego narodu i państwa, myśl ta stała się potężnym czynnikiem odrodzenia polskiej demokracji i polskiego narodu.

Ta zdrowa idea polityczna będzie odtąd stale kierować naszą polityką zagraniczną, gdyż polityka ta poddyktowana jest naszą mądrością państwową, wyraża wspólnie, gorące dążenia i życzenia naszych narodów oraz wypływa ze stałej zbieżności naszych interesów.

Źródłem i podstawą tego historycznego dla nas układu jest wspólna obrona naszych narodów, którym już nieraz w historii zagrażało barbarzyństwo hord niemieckich — a także nasz wspólny interes w zachowaniu i ugruntowaniu pokoju w Europie i szczęśliwej współpracy między narodami.

W dniu 14 kwietnia Przewodniczący Rady Najwyższej Związku Radzieckiego K. Kalinin, przyjął prezydenta Krajowej Rady Narodowej obywatela Bieruta i premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Tego samego dnia prezydent Bierut i premier Osóbka-Morawski wyjechali z Moskwy. Wraz z nimi opuścili Moskwę ambasador Związku Radzieckiego w Polsce — Lebediew. Na dworcu żegnali wyjeżdżających członkowie rządu radzieckiego i ambasada polska z obywatelami Modelewskim na czele. Przy pożegnaniu wystawiono warte honorową i odegrano hymn polski i radziecki.

Na zakończenie wiecu zebrani wyśiali rezolucję do Rządu R. P. z wyrażeniem podziękowania za zawarcie paktu polsko-radzieckiego i przyjaźni.

BIALĄ PODLASKA (Polpress). W Białej Podlaskiej w dniu 13. IV b. r. odbył się wiec, w którym uczestniczyło około 1500 osób. Na wiecu przemawiał przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Kozielec, podkreślając sprawę dotyczącą ziem zachodnich, odstąpienia fałsz wojny. Następnie zabrał głos przedstawiciel PPR ob. Galeski, obrazując sytuację międzynarodową wobec zbliżającego się końca wojny, oraz kończąc faszyzm.

Poza tym przemawiał ob. Bednarski z ramienia PPS, poruszając sprawę świętej pracy i mądra. Zebrani postanowili zwrócić się do KRN i Tymczasowego Rządu R. P. z następującą treścią:

„Domagamy się od KRN i Rządu Tymczasowego R. P. utworzenia jednolitego, mocnego bloku słowiańskiego i jego podstawi”.

DEKRET

z dnia 30 marca 1945 roku

o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 1) Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziła, co następuje:

Art. 1

1. Celem zapewnienia wyżywienia ludności wprowadza się przymus zagospodarowania wszystkich gruntów, zdanych pod uprawę rolną.

2. Przez zagospodarowanie należy rozumieć uprawę, siew, pielęgnację i zbiory.

Art. 2

Posiadacze (właściciele, dzierżawcy i zarządcy) gruntów zdanych pod uprawę (art. 1) obowiązani są zagospodarować je należycie w całości.

Art. 3

1. Wszystkie użytki rolne niezagospodarowane we właściwym czasie przechodzą do użytkowania gromady.

2. Gromada obowiązana jest do należytego zagospodarowania takich użytków przez:

a) wspólne dokonywanie uprawy, siewu, pielęgnacji, zbiorów, omlotów oraz zabezpieczenia i przewozu plonów i produktów na rachunek gromady, albo

b) odstępowanie do zagospodarowania użytkowania na warunkach przez gromadę ustalonych osobom trzecim (fizycznym lub prawnym) na ich własny rachunek.

Art. 4

Posiadacz, który utracił użytkowania, może je odzyskać po zebraniu plonów przez użytkownika, wymienionego w art. 3 ust. a i b, po złożeniu wobec sołtysa zobowiązania dokonania odpowiednich upraw i zasiewu.

Art. 5

1. Gromada obowiązana jest do zorganizowania samopomocy rolnej przy uprawie gruntów na terenie gromady. Za wykonanie tego obowiązku odpowiedzialny jest sołtys.

2. Wójt obowiązany jest do zorganizowania i czuwania nad sprawnym działaniem samopomocy rolnej między gromadami danej gminy, a starosta — między gminami danego powiatu.

3. Sołtysi, wójtowie i starostowie mają prawo do wydawania nakazów w przedmiocie celowego i terminowego zagospodarowania użytków rolnych.

Art. 6

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez:

a) wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczenie sprzętu, środków transportu, uprzęży i narzędzi rolniczych;

b) pożyczki materiałów siewnych.

Art. 7

Odpowiedzialność za wykonanie wszelkich świadczeń rzeczowych ze wszystkich użytków rolnych zarówno zagospodarowanych, jak i niezagospodarowanych, ciąży na całej gromadzie.

Art. 8

Posiadacze niezagospodarowanych użytków rolnych obciąża się podatkiem gruntowym w podwójnej wysokości.

Art. 9

Zabrania się rozporządzania materią siewnymi niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Art. 10

Kto:

a) uchyli się od obowiązku należytego zagospodarowania użytków rolnych lub przekształca w zagospodarowanie gruntów podlegających przymusowej uprawie (art. 3),

b) nie stosuje się do nakazów lub zakazów wydanych na podstawie art. 5 ust. (3),

c) używa materiałów siewnych niezgodnie z ich przeznaczeniem — podlega karze więzienia lub aresztu do lat 3. Obok kary pozbawienia wolności orzec można grzywnę do 300.000 złotych.

Art. 11

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej, Aprobiracji oraz Sprawiedliwości.

Art. 12

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej
Bolesław Bierut

Prezes Rady Ministrów
Edward Osóbka-Morawski

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych
Edward Bertold

Minister Sprawiedliwości
Edmund Zaleski

Minister Administracji Publicznej
Józef Małanka

Minister Aprobiracji i Handlu
Teodor Piotrowski

Szczecin będzie polski

MOSKWA. — Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski na konferencji prasowej oświadczyli, że Tymczasowy Rząd Polski chce zawrzeć pakt przyjaźni z Czechosłowacją. Jeśli chodzi o zażalenie ziem zachodnich to prezydent Bierut oświadczył, że Szczecin powinien należeć do Polski.

Naród uzbecki gorąco wita podpisanie paktu polsko-radzieckiego

TASZKIEN. — Naród uzbecki na wiecu w Taszkencie dał wyraz swojej radości z powodu podpisania paktu sowiecko-polskiego.

Robotnicy Uzbekistanu oświadczyli w powziętej na tym wiecu rezolucji „Pakt radziecko-polski jest ciosem wymierzonym w serce hitlerizmu, gdyż tworzy jednolity front polsko-radziecko-czechosłowacko-jugosłowiański przeciwko Niemcom”.

Delegacja Komisji Centralnej Związków Zawodowych u Nin'stra Aprobiracji i Handlu

Po rozszerzonym plenum Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, które odbyło się w Warszawie w dniach 21—22 kwietnia b. r., przyjechała została przy Ministrze Aprobiracji i Handlu — ob. J. Sztachelskiego delegacja Komisji Centralnej Z. Z. w osobach: Przewodniczącego ob. A. Dolińskiego i sekretarza generalnego ob. K. Witkowskiego i sekretarza ob. M. Czerwińskiego, łącznie z sekretarzami generalnymi Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Metalowego, Górniczego i Włókienniczego — ob. ob. Pilatow, Wojasem i Stanisławskim, oraz sekretarzami Okr. Kom. Z. Z. Kielec i Krakowa — ob. ob. Ziłkowskim i Motyka.

Na konferencji, w której wziął udział również Wiceminister Aprobiracji i Handlu — ob. Pietrusiewicz, omówiona została sprawa aprobiracji mas pracujących Polski w ogólności, w szczególności zaś robotników i pracowników przemysłu górniczego, metalowego, włókienniczego i chemicznego oraz kolejarzy i nauczycielstwa

W obronie pokrzywdzonych

Do wiadomości starosty hrubieszowskiego

Redakcja „Sztandaru Ludu” otrzymuje codziennie szereg listów z terenu. Listy te wskazują nie tylko na to, że w wielu wypadkach brak zrozumienia dla doli rodzin pozostawionych przez żołnierzy walczących na froncie, że nie zaoferowano im pomocy, ale równocześnie wskazują na to, że w niektórych miejscowościach na granicach województwa w gminach i naczelnikach w urzędach miejskich znajdują się ludzie wyzbyci wszelkich skrupułów, którzy nie chcą zrozumieć, że w Polsce demokratycznej nie można bezkarnie krzywdzić słabszych. Trzeba powiedzieć wprost: że są to wrogowie ludu, którzy plamią dobre imię demokracji.

Toteż gazeta nasza, będąc własnym organem ludu od dziś dnia codziennie, powołując się na głos pokrzywdzonych będzie zarażała się ujawnianiu nadużyć i zaniedbań i w ten sposób pomoże pokrzywdzonym.

W numerze dzisiejszym podajemy głos z Hrubieszowszczyzny.

Oto kilka z nich:

Piszę nam: Makowska Stanisława ze wsi Mionszyn, której mąż znajduje się na froncie, że nie ma żadnej opieki, że nikt się nią i dzieckiem jej nie interesuje, a nawet śmieją się, gdy przychodzi domagać się czegośkolwiek.

Dalej pisze że Wanda Balowa, reparańska z tejże wsi i dodaje, że wójt się jeszcze namiewa i powiada „to dobrze, że pani mąż taki gorliwy Polak i poszedł za szczyzną walczyć”.

Następnie Józefa Wołosicka z Hrubieszowa (ul. Kilińskiego 22). Piszę ona, że gdy mąż walcząca za ukończoną ojczyznę, ją pozostawia się z dziećmi bez wszelkiej pomocy i nawet jeszcze z mieszkaniem chcą wygnąć. Znaleźli się nawet tacy, którzy śmieli jej wytknąć, że przyjechała z za Buga.

Wojewódka Stanisława z gminy Werbkowice uskarża się na to, że w jednym mieszkaniu mieszka ich pięć rodzin, podczas gdy mieszkani są wolne.

Komunikat Mocarstw Sprzymierzonych

ŁÓDŹ (Polpress). Rozgłoszone radiowo w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie podają treść oświadczenia Rządu Związków Socjalistycznych Republiki Radzieckiej, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W oświadczeniu tym Marzalek Stalin, Premier Churchill i Prezydent Truman w imieniu wszystkich narodów zjednoczonych, walczących z Niemcami zapowiedzieli, że za ile traktowania przez Niemców jeńców wojennych, osób cywilnych internowanych i deportowanych, pogwałcenia prawa do odpowiedzialności osobistej wszyscy przedstawiciele niemieckich władz wojskowych i cywilnych.

Zwracamy się do obojga władz, do starosty hrubieszowskiego. Co zamierza on uczynić, by zapobiec podobnym wypadkom, co zamierza uczynić, by ulżyć doli rodzin wojskowych i co zamierza zrobić on w danych konkretnych wypadkach?

Jakie środki zamierza zastosować, by jego podwładni narazicie zrozumieć, jak powinien zachować się urzędnik państwowy wobec szarego człowieka? Czekamy na odpowiedź ob. Starosty hrubieszowskiego.

Do sprawy tej wrócić będziemy póki nie będzie zadowolona zadowolająco.

W oswohonym Wiedniu

Czerwona chorągiewka w ręku regulującego podniosła się do góry i opadła, nakazując nam zatrzymać się.

Punkt kontroli komendantury miasta Wiednia. „Proszę dokumenty”.

W mieście jeszcze siedi bój. Napotykanie wiedeńscy podnosili zaciśnięte pięści, witając nas starym, od dawna tu zakazanym, lecz nie zapomnianym powitaniem.

Niemcy okazali się niezłomni zorganizować w Wiedniu taki opór jak, powiedzmy, w Budapeszcie. Działanie poszczególnych niemieckich oddziałów sprawia wrażenie popłochu i braku dowództwa. To jest rezultat klęsk, zadanych Niemcom przez Czerwoną Armię w okolicach jeziora Balaton, w zachodnich Węgrzech, pod Wiedniem.

Kapitanowie gwardii Biks i Dolecki ze stacji telefonicznej miasteczka Pottendorf wezwali Wiedeń i w ciągu 40 minut rozmawiali z początku z telefonistką, potem z abonentami miasta i wreszcie z zarządem stacji telefonicznej Wiednia.

Z początku Wiedeńscy nie wierzyli, że z nimi mówią Rosjanie i spytało o austriacką telefonistkę Pottendorfa. — U nas wszystko w porządku — odpowiedziała ona — obok mnie jest dwóch oficerów rosyjskich.

Nasi żołnierze wdarli się do Wiednia prawie jednocześnie ze wschodu, południa i zachodu. Pierwszy padł Semmering — wschodnia część miasta, potem zajęto wschodnio-południowy dworzec, a wkrótce i zachodni.

Austria pierwsza padła ofiarą dywersji hitlerowskiej. Poplecznicy i agenci Hitlera zalali kraj, Hitler wprowadził do Austrii swe wojska i ograbił chłopstwo austriackie, zmuszając je oddawać 80% produkcji dla państwa niemieckiego, wtedy przybył sam Himmler i zaprowadził porządek.

W górskich powiatach zaczęły działać oddziały partyzantów.

Jestem w posiadaniu bardzo znamiennego dokumentu. Dostarczyła go do naszego oddziału pewna pani Stefania. Na kopercie po rosyjsku napis: „Dla oficera rosyjskiego”.

Nazwijmy rzeczy po imieniu

Każda wojna robi przestępców, tak jest i w tej wojnie. W niektórych powiatach naszego województwa grasują grupy bandyckie, lecz ludzie grupy te nazywają niewłaściwym imieniem. Często można usłyszeć, że to AK. Czy jest to rzeczywiście AK? Nie, a dlaczego nie, to postaram się wytłumaczyć. Po pierwsze dlatego, że członkowie AK nie zawsze byli przestępcami kryminalnymi, przecież dziś szereg AK-owców jest na posadach państwowych, w Wojsku Polskim i są nawet członkami partii rządzących. Wobec tego kto są ci, którzy strzelają do robotników, chłopów i inteligencji pracującej?

Są to zwykli bandyci, rekrutujący się z pospólitych przestępców, dezertersów i tylko w małym procencie z b. członków AK będących na służbie polskiego faszyzmu, panów z Londynu (pospolicie zwanych polską reakcją). Reakcja polska każe im rabować biedotę chłopską, bić i zabijać działaczy demokratycznych i imię interesów obrabników i kapitalistów. Weźmy np. ustosunkowanie się pacholców reakcji polskiej do reformy rolnej. Osił jesienią szeszego roku podczas przeprowadzania reformy rolnej agencji reakcji próbowali zastraszyć chłopów, że to będzie kolektywizacja. Dziś każdy chłop wie, że to było wierutne kłamstwo. Obecnie reakcja za pośrednictwem swych pa-

go, koniecznie doręczyć”. Wewnątrz pisaną po rosyjsku, z wieloma błędami kartka: „Droży przyjaciele! Czekamy Was. Stworzyliśmy oddział partyzancki, ale nie mamy broni, poza karabinami i rewolwerami. Jest nas cała kompania. Możemy wam pomóc, a miejsce naszego postoju wskazuje ta mapa”. Wypadki ostatnich dni potwierdziły wiadomości o tym, że ludność Wiednia aktywnie sprzeciwiała się okupantom, którzy usiłowali wypędzić mieszkańców, do Niemiec wywieźć przedsiębiorstwa przemysłowe, a Wiedeń zamienić w forteczną, z kwietnia zabity został gubernator i komendant Wiednia von Schirach, w 4 dni później siedem kul przyszoło do bruku wiedeńskiego generała Dietricha, naznaczonego na jego miejsce. Wybrał on się do radiostacji, skąd miał wezwać ludność Wiednia do stawiania oporu aż do końca.

Ale Austriacy nie chcą stawiać oporu Czerwonej Armii. Serdecznie witają oni nas. Na ulicach sztandary. Na skrzyżowaniach milicja z karabinami zdobytymi na Niemców.

Austriacy wierzą, że Czerwona Armia pomoże im odbudować wolną i niepodległą Austrię. Z głosiaków rozbrzmiewa lekka, radosna melodia walców Straussa. Uśmiech rozkłada na twarzach Wiedeńczyków. Za chwilę dziewczęta opuszczają ręce na ramiona przypadkowych partnerów. I ulica wiedeńska tańczy wśród dymiących jeszcze zgliszcz walców, jak w dzień wielkiego święta, które narazie nadeszło.

Leonid Pierwomajski

chołków wystąpiła oficjalnie w obronie dziedziców na niektórych terenach, narażając się przeszkodzić w obniżeniu ziem rozparcelowanej. Przecież to jest oficjalna obrona praw dziedziców do tej ziemi, oficjalna służba na pasku endecji i sanacji. Chłop polski zna się na tym, nie złył się kołchozów i nie lęka się gróźb i agitacji bandyckiej, profaszystowskiej. Chłop polski sieje i zasieje wszystką ziemię, którą otrzymał z parcelacji. Wojna w najbliższym czasie kończy się i zbierać płać będziemy w czasie pokojowym. Żadna agitata profaszystowska nie zastraszy i szlachy swych praw do ziemi, nikomu się ustąpi. A służbów obrabników-faszystowskich nazywamy i będziemy nazywać słusznym imieniem bandytów, i nie tylko będziemy nazywać właściwym imieniem bandytów, a i postępować będziemy jak z bandytami, będziemy pomagać tym, kto walczy z bandytyzmem.

Chłop

Z listów do Redakcji

Starostom Redakcji!

Uprzejmie proszę ten artykuł mój napisać i umieścić!

Przyjechał wiosna, chłop demokratyczny musi stanąć solidnie do pracy. Wiosnę zawięz idzie. Chłop otrzymał ziemię z parcelacji i ma życzenie utrzymać przez swoją pracę Polskę demokratyczną. Tymczasem jakieś pacholki pańskie chodzą po wsi i grożą tym wszystkim co chcą ścieć, że im kości połamią. Na przykład w Łęcznej na Podzamczu i w Starowie przychodzą i łe się ruży w pole pracować to grożą, że srogo nakazą. Również grasują po terenie, rabując pocztowych ludzi, np. w Puchaczewie. Nawet i mordują. Tak było w Drastowie. Proszę o tym szeroko opisać w piśmie demokratycznym i położyć nas kres temu, żeby to się więcej nie powtarzało.

Wielki

2 powiatu bliższopodlaskiego

Tow. Redaktorze!

Ludność naszego powiatu wykazuje patriotyzm i dojrzałość obywatelską, czego dowodem jest chętna wyłonienie w 1918 dostaw oraz żywy udział w pracy nad odbudową powiatu mocno zniszczonego przez działania wojenne. Ludność pragnie porządku i spokoju w pracy, tymczasem w niektórych okolicach grasują bandy oprysków. Działalność swą prowadzą pod przykrywką jakichś męnych haseł politycznych, a werbują obywateli dobrego wynagrodzenia (po 5.000 zł), rabunku i pójania.

Gdy naród z Rządem na ciele w naprężonym wysiłku buduje wolną Ojczyznę, gdy Armia we krwi i znoju wywalczyła nam granicę, bandy najemnych oprysków próbują wbić nót w plecy walczących Polaków.

Czas z tym skończyć!

Obywatel

1-szy maja w Łodzi w 1936 r.

Rok 1936 — rok narastania fali rewolucyjnej na całym świecie. Rok 1. zw. jednolitego frontu, jednolitego frontu wszystkich antyfaszystowskich elementów społeczeństwa z klasą pracującą na czele.

I u nas przez Polskę przetacza rewolucyjna fala strajków (Kraków, Częstochowa, Łwów), strajków krwawo tłumionych przez wancyjnych pacholców.

I nadchodzi 1-y maja. Po raz pierwszy w Polsce manifestuje razem cała klasa robotnicza bez względu na przynależność partijną. Manifestuje cała robotnicza antyfaszystowska Łódź. Pamiętam, dzień był słoneczny, jasny. Rano jeszcze świt różnił niebo, przeciąga rozpięwały się syreny. Wzywają one robotników — nie jak zwykłe do fabryk — ale na święto i walkę — na zbiórkę 1-o majową.

Od rana zbierają się robotnicy Widzewa, Scheiblera, Krushe — Eudera, Bidermana, Poznańskiego. Wszyscy pod swymi fabrykami. Ale dziś mimo baczności syren milczą wazszary. Odświętnie ubrani robotnicy — z czerwonymi kokardkami w kłapkach stoją wokół sztandaru.

Zbiórka ogólna całej Łodzi na Wodnym Rynku. Długa ulica Główna ciągnie sznur ludzi. Fabryki ze sztandarami, partie, inteligencja — cała antyfaszystowska Łódź.

Zwykle brudna — o cuchnących rynsztokach ulica, dziś przybrała odświętny wygląd. To mieszkańcy Łodzi tak ją ubrali. Czerwieni się cała, chorągiewkami łopocze, szczyty się pięknie ubranymi balkonami. Na zwisających, czerwonych proporcach jaśnieje hasło: „Niech żyje 1-y maj!”

Wodny Rynek nigdy jeszcze nie widział tyle народу. Cały ogromny Rynek, z 3-ech stron otoczony fabrykami, a z jednej uśmiechający się zielenią parku jest natłoczony ludźmi. Las czerwonych sztandarów i chorągwi łopocze nad nimi; ogromne transparenty ciągną się poprzek całej rynku. Napisy: „Precz z rządem bezrobocia, głodu i nędzy”, „Żądamy chleba i pracy dla wszystkich”. I ogromny transparent na czerwonym płótnie, świecą się zdale już złote litery: „Niech żyje 1-y maja — dzień solidarności robotniczej”. I drugi: „Niech żyje jednolity front robotników, chłopów, inteligencji pracującej”.

Na Wodnym Rynku formuje się już pochód. Widać, że ten pierwszy maja świętują je razem cała Łódź robotnicza. Naszemu jest odświętny i wiosenny. Obok czerwonych kokardek w kłapkach, zielenią się proporce świeżymi gałązkami, zerwanymi w pobliskim parku.

Po raz pierwszy w Łodzi, po raz pierw-

szy w Polsce niosą robotnicy Widzewa ogromne, pięknie malowane portrety. Portret Lenina tak wielki, że sięga prawie i-go piętra kamienicy. Lenin z portretu uśmiecha się swoim mądrym i dobrodziejnym uśmiechem. Pozdrawia Łódź walczącą w dzień 1-go maja. Za portretem Lenina również duży portret Stalina. Dzisiejszy Marzalek Związku Radzieckiego, po raz pierwszy w dziejach Polski, po raz pierwszy w robotniczej Łodzi współmanifestuje z klasą robotniczą Polski.

Portrety niosą na dużych drzewcach, owiniętych w czerwień. Za portretami las chorągwi czerwonych.

Pochód rusza ulicą główną do Piotrkowskiej, po drodze przyłączają się grupy opóźnionych. Jedną z tych grup niesie karykatury Hitlera i Goebbelsa. Ktoś z manifestujących rusza hasło: „Precz z faszyzmem!” Ktoś inny podchwytuje: „Precz z sanacją — rodzimym hitleryzmem!”

Do manifestujących przyłączają się coraz to nowe grupy. Przychodzą dalekie dzielnice Batuty. Jednakże inaczej dziś wyglądał chałupnicy Batut! Zwykle zgarbieni nad warsztatami, pracujący po 14 — 18 godzin dziennie, dzisiaj w dniu walki i święta proci i dumni grupują się wokół sztandaru. Pobianiec, Łagiewniki, Radogorzec przysyłają swoje delegacje.

Groźny jest nasz pochód 1-majowy. Bo oto na całej trasie nie ma ani jednego gra-

natowego mundura. Wszyscy ci, których przewidziana sanacja posłała dla umiarkowania nastrojów pochowali się głęboko w ławach i kłatkach ochodowych.

„Czuliśmy się wtedy panami Łodzi. Robotnicy i robotnice fabryk Łódzkiej, my gospodarze Łodzi, czuliśmy wtedy po raz pierwszy, jaką rolę przedstawiamy. Owiś nas duch wolności swobody. I wtedy to przez Piotrkowską zabrzmiło hasło: „Niech żyje Związek Radziecki!”

Jednoczyliśmy się tego dnia z proletariatem całego świata, z budującymi socjalizm towarzyszami ze Związku Radzieckiego, z realizującymi jednolity front robotnikami i chłopami Francji. Wiedzieliśmy, że razem stanowimy niezwalczonego potęgę.

Pochód nasz posuwa się dalej. Przed placem Poznańskich rozbrzmiewają okrzyki „Precz z burżuazją!” Plac jest ślipy. To wystraszeni właściciele zamknęli założenia. Boją się gniewu ludu.

Dochodzimy do Politeja — to dzielnica Łodzi, Łódźkie szklane domy. Tam są grabożnicy poległych za Wolność przemówiają przedstawiciele partii politycznych Politeja poszczególnych fabryk.

Długo jeszcze wspominała Łódź swoją pierwszą, jednolitą, potęgą manifestację. Manifestacja prawdziwych gospodarzy Łodzi — klasy robotniczej.

Il. B.

Koncert solistów

Kara śmierci

A więc idealnym sportem dla młodzieży większej byłoby tak zw. gry sportowe, w pierwszym rzędzie siatkówka. Sport ten można uprawiać w każdej wsi bez większego trudu i wkładu. Małe boisko, siatka i piłka — to wszystko. Siatkówka jest sportem, który uprawiany w racjonalny sposób, wyciąga i wypręża ciało, czyniąc je elastycznym. Jak wykazuje doświadczenie, sport ten znakomicie wpływa na poprawienie wzrostu.

W związku z przygotowaniem do obchodu uroczystości 1-2-3-iego Majaowych z okazji przełożony Zjazd starostów i referentów Przemysłowych Starostw Powiatowych i Grodzkich woj. lubelskiego z dnia 27-go kwietnia na 8 maja b. r. Początek Zjazdu o godz. 9-ty rano. Obecność ob. ob. Starostów i Referentów Przemysłowych bezwzględnie obowiązkowa.

Na podstawie pisma ókólnego Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 12. IV. B. r. (1918) w sprawie rozprawy rejestracji indywidualnych szkód wojennych, do wiadomości mieszkańców Województwa, do następuję: pierwotny czworskie rejestracji szkód wojennych, kończący się z dniem 31. III. B. r. przedkuty został zarządzeniem Szefta Biura Odkraskodowań Wojennych przez Prezydym Rady Ministrów. do dnia 31. V. B. r.

W związku z tym, oraz uchwałami Konferencji Krymickiej o reperacjach w sprawie i powołaniu reparyacyjnego Komitetu w Moskwie, zachodzi bezwzględna, podtykowania interesami ogólnopanstwowymi, dobrem Kraju i obywateli, konieczność przypiężenia i intensywności akcji rejestracyjnej indywidualnych szkód wojennych. Z uwagi na donięsanie i wyników omawianego zażądzenia, w imię interesu państwowego i osobistych poszkodowanych, którzy dożyli, a mianowicie, wstępowali w życie szkód wojennych, należy następnym w wyższej okoliczności, temniej, zwrócić się do mieszkańców, względnie emigrantów Rad Narodowych. Ustalenie i reklamacja szkód wojennych w nieruchomościach, ruchomościach i stratach moralnych.

Kazimierz Gryżewski

Sprawozdanie z działalności Brygady Puławskiej pod d-twem Marcela Czeplera

Pierwszego dnia działalności, 26-go kwietnia, Brygada udziła się do wsi Guszko Dział. gm. Karczmiska, gdzie sołtys zwrócił się do brygadystów w celu założenia Kola ZWM i Samopomocy Chłopskiej. (??). Dca Brygady skierował w tej drugiej sprawie sołtysa do Gminnego Zw. Samopomocy Chł. Jednocześnie brygadziści dowiedzieli się, że mleczarnia w gm. Karczmiska żąda od mieszkańców wsi Guszko Dział dostawy mleka za czas od 1. I. 45 do 30. III 45. Mieszkańcy wsi mleko

Dnia 19 wieś Józefów gm. Rybitwy — zebranie młodzieży na którym zabrał głos rów-

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki w Lublinie, w oparciu o Wojewódzki Zarząd "Wici" zwołane na dzień 11-go maja b. r. zjazd poetów i pisarzy ludowych w lokalu "Wici" w Lublinie, przy ul. Pierackiego 2. Wszyscy pisarze i poeci ludowi, zamieszkałi na wsi i w mieście, wyodwyczą się spod strzechy, czy robotniczej izby, prośzeni są o przybycie w oznaczonym dniu do Lublina. Celem zjazdu jest założenie "Kół Literatów Ludowych" Ziemi Lubelskiej, dla rozrozczenia dzieł nad "Wiedzę tworzącą". Niechaj więc zawiadomienie przesyłamy ci wszyscy, którzy w podziemnej walce z hitlerowskim barbarzyństwem, podrywali wasz śpiewnik słabnąc dusze, zapalając karty pism konspiracyjnych dumami o „Tej, co nie zginęła”, o Polsce ludowej. Początek zjazdu o godz. 11-jej przed południem dnia 11-go maja b. r.

W niedzielę, dnia 29 kwietnia o godz. 16.30 w sali Państw. Instytutu Muzycznego odbędzie się koncert, w którym wezmą udział: Zygmunt Żeydler wybitny bas, znany na gruncie krakowskim, oraz Gustaw Wolff, pianista. W programie utwory polskich i zagranicznych kompozytorów.

Bilety od zł. 20 do nabycia w księgarni Z. Budziszewskiego, Krak. Przedm. 29 i w dniu koncertu w sekretariacie Instytutu Muz.

KRASNIK (Polpress). W Kraśniku odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego. W toku obrad uchwalono wzięcie udziału w świętach 1 i 3 maja. Poza tym powzięto szereg uchwał i m. in. zorganizowanie w każdej gminie kół Stronnictwa Ludowego.

Spółdzielnia stolarska w Lublinie

LUBLIN (Polpress). W dniu 22 b. m. odbyło się w Lublinie Zebranie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego, sekcji stolarzy. Omówiono sprawy organizacyjne, składek oraz kwestię przyspieszenia terminu rozpoczęcia pracy nowopowstającej Spółdzielni Stolarskiej.

Wojciech Głuchowski. Opinie nie miały dać podstawy członkom ZWM, którzy 17 marca wybierali się na kurs instruktorski do Lublina.

Jest to tylko czereśń bołszek, które doszły do wiadomości Brygady. W wielu wypadkach interweniowaliśmy ze skutkiem, lecz pozostały niezalarżwione i tu zwracamy się do czynników wyższych — do starostw, do władz Samopomocy Chłopskiej i innych. Trzeba włądnąć w te sprawy i winnych nadszżyć i trwoniienia mienia ogólnego ukarać.

I. H.

WARSZAWA (Polpress). W najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret o nadzwyczajnym podatku wzbożenia wojennego. Podatek będzie pobierany od wzbożenia przewyższającego kwotę 100 tysięcy złotych i będzie wymierzany progresywnie od 15% do 75% podstawy spadkowej. Pod pojęcie wzbożenia wojennego nie podpada wzrost majątku spowodowany przez przyjęcie spadku, darowizny, legatu, bądź posagu.

7.00 Poranne mozaika muzyczna (miasto).
7.25 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 8.05
Wiadomości lubelskie (miasto). 11.00 Tran-
smisja z Warszawy (f. kr. i m.). 15.00 Wiado-
mości lubelskie (miasto). 15.05 Reportaż (mie-
sto). 15.10 Kąpiel sportowa (miasto). 15.15
Muzyka symfoniczna (płyty) (miasto). 15.35
Komunikaty i ogłoszenia (miasto). 15.40 Mu-
zyka operetkowa. Udział biora: Maria Namy-
słowska, Teofil Deusz Markowski — śpiew. Tre-
nerzy: Jan Patuszki, Stanisław Janowski.
16.30 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.).
18.00 Transmisja z Warszawy (miasto). 20.00
Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 20.10 Ar-
cydzieła literatury polskiej (f. kr. i m.). 20.35
Koncert poświęcony twórczości Karola Szy-
mankowskiego. Słowo wstępne Tadeusza Szy-
glińskiego. Udział biorą: Zofia Masalska —
śpiew. Trenerzy: Szeptycki, Janowski, Jan-
pan, Stefan Rachwał — skrzypce, Adela Bay-
— akompaniament (f. kr. i m.). 21.10 Ostat-
nie wiadomości (f. kr. i m.).

Dnia 24 b. m. odbyła się w Sądzie Specjalnym w Lublinie rozprawa przeciwko Ignacemu, Franciszkowi Mrozikowi, oskarżonemu o to, że w czasie okupacji służył w policji kryminalnej. Dopusił się wielu zbrodni na osobach narodowości polskiej, akcji terroru na terenie powiatu biłgorajskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Mrozikowi: zabicie granatem Antoniego Smagala, zastrzelenie Jana Wilczka, oraz handlarza tytoniem, nieznanego nazwiska — dalej: postrzelenie soltysa Adama Iwańczyka i pobicie Stanisława Karczmarczyka, we wsi Korvytków Mały.

Oskarżony broni się tym, że zarówno Smagała jak i Wilczek byli przestępcami kryminalnymi i zabicie ich leżało w interesie publicznym.

Marianna Smagała, matka zabitego, że-
 zna, że syn jej ukrywał się przed policją
 z powodu kradzieży, popełnionej przez ko-
 go innego. Wywiadowcy policji Mroziak i
 Kurkowski wyszli więc w stodołę, gdzie
 Mroziak rzucając granat zabił go. Nad tru-
 pem znęcali się, zaś oskarżony Mroziak bił
 świadka, matkę zabitego w twarz, krzycząc,
 że wychowała bandytę.

Stanisława Próchno milicjantka, zezna-
je, że oskarżony Mrozik zastrzelił kobietę,
idącą drogą, znęcał się nad więźniami, brał
czynny udział w aresztowaniach i w akcji
przeciwko żydom. Wiele ludzi zabił.

Stanisław Karczmarczyk i Adam Iwanicki ze wsi Korytków Mały, którzy stawili się na sprawę, zeznają co następuje: 16-go grudnia 1942 r. o godzinie 2-jej w nocy ktoś zaczął gwałtownie dobijać się do drzwi sklepu spożywczego Karczmarczyka, a gdy ten nie chciał otworzyć krzyknął: Otwieraj bo wylicysz w powietrze!

Po otwarciu Karczmarczyk ujrzał wchodzącego Mrozika i niejakiego Walkowiaka, tłumacza gminnego.

Mrozik zażądał 200 papierosów egipskich, a gdy ich nie otrzymał, uderzył świadka w twarz. Później obaj zaczęli Karcmarczyka bić, przewrócili go na podłogę. „Weźmiemy Michałka za sobą, to go wykończymy” — usłyszał świadek. Pod groźbą rewolweru, wyprowadzili go na podwórko, tu jednak Karcmarczyk, korzystając z ciemności zbiegł. Wtedy obaj sądyści udali się do mieszkającego obok soltysa Władysława Iwańczyka. Po obudzieniu go, kazali natychmiast sprowadzić zbiegłego Karcmarczyka.

Na tłumaczenie soltyśa, że to teraz niemożliwe, chyba na drugi dzień, Mrozik z Walkowiakiem zaczęli świadka bić, zaś na podwórzu Mrozik strzelił z tyłu, raniąc Jwańczyka w kark.

W Szczepieszynie wraz z gestapowcami aresztował 30-tu ludzi, zaś w Goraju po pożarze Mrozik sporządził listę zakładników. Wtedy to Niemcy aresztowali przebiegłego 200 000 zł. z czego tylko 600 000 zł.

Prokurator określił sprawę, jak wstrętna, brudna i ohydna — żąda dla zbrodniarza kary śmierci. — Obrońca z urzędu, który ma niewątpliwie bardzo przykre zadanie, stara się złagodzić winę oskarżonego, podając dowody, niektórych sporadycznych wypadków, gdzie Mroził szedł na rękę Polakom.

Sąd po dłuższej naradzie skazuje Ignacego Mrozika na karę śmierci, z pozbawieniem wszelkich praw obywatelskich i konfiskacie własności prywatnej.

Sprawiedliwości stało się zadość. Za zbrodnie popełnione, podczas okupacji, najlepsza odpowiedź jest szubienica.

Z. P.

„TEATR MIEJSKI”: Dziś i dni następnych
o godz. 17-ej święta — satyryczna komedia
Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra” w
premijowej obsadzie.

W niedzielę, o godz. 13.10 staraniem Wydz.
Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej
— pierwsze popularne przedstawienie smako-
miej komedii G. Zapolskiej „Skiz”.
Ceny biletów od 5 — 40 zł.

Wydawca: Komitet Wojewódzkiej Polskiej Partii Robotniczej. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 83. Tel. redakcji 26-93, administracji 35-90. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie